

Docenić i zmobilizować Niemcy. Zełenski w Berlinie

Lidia Gibadło, Krzysztof Nieczypor

W ramach swojej europejskiej podróży prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski złożył 14 maja wizytę w Berlinie, gdzie spotkał się z prezydentem Frankiem-Walterem Steinmeierem, kanclerzem Olafem Scholzem, a także uczestniczył w posiedzeniu gabinetu ds. bezpieczeństwa RFN (z udziałem m.in. wicekanclerza i ministra gospodarki i ochrony klimatu Roberta Habecka, minister spraw zagranicznych Annaleny Baerbock, ministra obrony Borisa Pistoriusa i ministra finansów Christiana Lindnera). Zełenski odwiedził również Akwizgran, w tym jednostkę wojskową, w której szkolą się ukraińscy żołnierze, oraz odebrał przyznaną jemu i narodowi ukraińskiemu Nagrodę Karola Wielkiego – jako wyraz uznania „za walkę o wolność, suwerenność i demokrację oraz obronę wartości europejskich”.

Kanclerz Scholz i prezydent Zełenski podpisali wspólną deklarację, w której potępili rosyjską napaść na Ukrainę oraz potwierdzili „nieodłączne prawo Ukrainy do samoobrony przed bezprawnym i niesprowokowanym atakiem”. Wezwali w niej Moskwę do natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk z terytorium państwa ukraińskiego w uznanych prawem granicach międzynarodowych oraz podkreślili „bezprecedensowy, znaczący i potężny wkład Niemiec w pomoc wojskową dla Ukrainy” i zarezerwowanie na ten cel przez Berlin ponad 11 mld euro na 2023 r. i kolejne lata. W deklaracji odnotowano pomoc udzieloną ponad 1 mln ukraińskich uchodźców w RFN oraz przekazanie 17 mld euro wsparcia finansowego. Spotkanie obu polityków stało się także okazją do potwierdzenia ogłoszonego w przeddzień wizyty nowego pakietu niemieckiego wsparcia wojskowego dla Ukrainy o rekordowej wartości 2,7 mld dolarów.

Komentarz

- Wizyta Zełenskiego była jego pierwszą podróżą do RFN od początku pełnoskalowej inwazji rosyjskiej. Zwlekanie z przyjazdem do Niemiec (Berlin jest dopiero ósmą – po Waszyngtonie, Londynie, Brukseli, Hadze, Warszawie, Helsinkach i Rzymie – stolicą, którą odwiedził ukraiński prezydent po 24 lutego ub.r.) podyktowane było m.in. niezadowoleniem z postawy władz RFN, udzielających niewystarczającej pomocy wojskowej w wojnie z Rosją. Pozytywnym zwrotem w relacjach stała się podjęta w styczniu br. pod wpływem nacisków sojuszników oraz ukraińskiej i międzynarodowej opinii publicznej decyzja kanclerza Scholza dotycząca przekazania Ukrainie czołgów Leopard 2, odblokowująca dostawy tych pojazdów przez inne kraje sojusznicze (zob. [Niemcy wobec przekazania czołgów Leopard Ukrainie](#)).

- Przełamanie zachowawczej postawy Berlina jest rezultatem podjętych przez Kijów działań dyplomatycznych polegających na dozowaniu gestów krytyki oraz wyrazów wdzięczności pod adresem niemieckich decydentów. Wyrazem krytyki było nie tylko pomijanie RFN w dyplomatycznych podróżach Zełenskigo, lecz także wcześniejszy brak zgody na wizytę prezydenta Steinmeiera w Kijowie. Z kolei spotkanie z Scholzem w Paryżu w lutym br., odwołanie w lipcu ub.r. kontrowersyjnego Andrija Melnyka ze stanowiska ambasadora Ukrainy w Berlinie oraz przyjęcie w październiku prezydenta Steinmeiera w Kijowie, należy odczytywać jako docenienie podjętych przez Berlin decyzji o rozszerzaniu pomocy wojskowej. Potwierdzeniem stosowanej wobec Niemiec polityki publicznych pochlebstw i niepublicznych nacisków, ale także utrzymującej się nad Dnieprem nieufności do tego państwa jest wyrażone przez Zełenskigo podczas posiedzenia gabinetu ds. bezpieczeństwa RFN oczekiwanie „zniesienia ograniczeń i czerwonych linii w dostawach wszelkiego rodzaju broni na Ukrainę” oraz „podjęcia się przez Niemcy roli lidera w tworzeniu koalicji państw popierających przekazanie Ukrainie samolotów bojowych”. Według Zełenskigo dopiero to stanowiłoby potwierdzenie rzeczywistej „nowej ery” (Zeitenwende) zmieniającej stosunki pomiędzy oboma krajami (zob. [Ukraina: rosnąca krytyka Niemiec](#)).
- W optyce Kijowa wizyta w Berlinie nie znamionuje przełomu w relacjach z Niemcami. Odbyla się ona w ramach dyplomatycznej podróży ukraińskiego przywódcy po krajach Europy Zachodniej – dzień wcześniej odwiedził Rzym, zaś po pobycie w Berlinie tego samego dnia udał się do Paryża, a w kolejnym dniu – do Londynu. Głównym celem Zełenskigo jest zmobilizowanie zachodnich partnerów do zwiększenia pomocy wojskowej dla Ukrainy (szczególnie przekazania wielozadaniowych myśliwców), której poziom jest według Kijowa niewystarczający, aby rozpocząć zapowiadaną kontrofensywę. Jednocześnie spotkania z europejskimi przywódcami służą przekonywaniu ich i międzynarodowej opinii publicznej do stanowiska władz w Kijowie w sprawie ewentualnych rozmów pokojowych z Rosją. Ich podstawą, zdaniem Zełenskigo, powinna być tzw. formuła pokojowa zakładająca pełne wycofanie wojsk rosyjskich i osądzenie winnych zbrodni wojennych. Postulat ten służy zneutralizowaniu możliwych negatywnych skutków propozycji „jak najszybszego rozwiązania konfliktu” prezentowanych przez specjalnego wysłannika Chin ds. politycznego rozwiązania „kryzysu ukraińskiego” Li Huia, który w tym tygodniu, oprócz Ukrainy i Rosji, ma odwiedzić również kilka innych państw europejskich (zob. [Chińska dyplomatyczna gra wokół „planu pokojowego”](#)).
- Władze RFN traktują wizytę prezydenta Ukrainy jako okazję do odbudowy mocno nadszarpniętej po 24 lutego 2022 r. niemieckiej wiarygodności oraz zamknięcia okresu napięć w relacjach między Berlinem a Kijowem. Potwierdzają to nie tylko państwowy i uroczysty charakter wizyty Zełenskigo, lecz także treść wspólnej deklaracji obu liderów, wskazującej na kompleksowość niemieckiego wsparcia obejmującego wymiar polityczny, militarny, finansowy, humanitarny i gospodarczy. Berlin konsekwentnie prezentuje się jako jeden z czołowych donatorów Ukrainy (zob. [Niemieckie wsparcie dla Ukrainy: ofensywa komunikacyjna](#)). Według kanclerza Scholza obecne i planowane wsparcie militarne daje RFN drugie miejsce po USA wśród państw wspierających Ukrainę wojskowo, co w czasie wspólnej konferencji prasowej potwierdził prezydent Zełenski.

Niemcy podkreślają też pomoc dla Ukrainy na poziomie UE: przekazanie funduszy w ramach misji EUMAM i szkolenie ukraińskich żołnierzy, koordynowane przez Specjalne Dowództwo Szkoleniowe na terenie RFN.

- W polityce Berlina wobec wojny przełomem jest nowa transza niemieckiej pomocy wojskowej o wartości 2,7 mld euro. W jej ramach ukraińska armia otrzyma 18 armatohaubic kołowych (najprawdopodobniej RCH155; dostawy spodziewane są dopiero w marcu 2025 r.) wraz z amunicją artyleryjską, cztery jednostki ogniowe systemu obrony powietrznej krótkiego zasięgu IRIS-T SLM (dotychczas Niemcy zadeklarowały przekazanie czterech takich systemów, a dostarczyły dwa) i 12 wyrzutni IRIS-T SLS wraz z pociskami, kolejne 20 bojowych wozów piechoty Marder i 30 czołgów Leopard 1 (prawdopodobnie dopiero w 2024 r.), ponad 100 pojazdów opancerzonych i ponad 200 bezzałogowców rozpoznawczych. Jest to pierwsza decyzja Berlina dotycząca dostaw sprzętu wojskowego, wynikająca nie z presji sojuszników (przede wszystkim USA), lecz stanowiąca indywidualną inicjatywę RFN. Tym samym rząd Scholza chce pokazać, że mimo krytyki spadającej na Niemcy za opieszałość w dostawach pomocy wojskowej są one jednym z tych państw, które są w stanie długotrwale wspierać Ukrainę i wpływać na przebieg konfliktu.
- Nowy pakiet niemieckiego wsparcia oraz uwypuklenie statusu drugiego po USA donatora pomocy dla Kijowa są obliczone na umacnianie pozycji Berlina w obliczu wątpliwości dotyczących dalszego wsparcia Waszyngtonu dla Ukrainy w związku ze zbliżającą się amerykańską kampanią prezydencką. Niemcy chcą stawiać się w roli kluczowego i stabilnego sojusznika Kijowa oraz jednego z liderów przyszłych negocjacji pokojowych. Całość najnowszego pakietu wsparcia ze strony RFN będzie pochodzić z zapasów przemysłowych lub bieżącej produkcji, co oznacza, że dostawy będą realizowane w perspektywie kilku bądź kilkunastu miesięcy. Z uwagi na długi okres oczekiwania na realizację dostaw (Niemcy wciąż nie dostarczyły znacznej części uzbrojenia zadeklarowanego w 2022 r.) oraz ich ograniczoną skalę nie będą one miały wpływu na ukraińskie pole walki w najbliższym czasie.
- Swoją wiarygodność Niemcy próbują opierać na podkreślaniu pomocy udzielanej społeczności ukraińskiej – zarówno wśród uchodźców, jak i osób pozostających na Ukrainie. Chcą być także zaangażowane w pociągnięcie do odpowiedzialności winnych zbrodni wojennych. Ponadto RFN jest zainteresowana wsparciem Ukrainy w jej odbudowie – pomaga swoim firmom, szczególnie w sektorze energetycznym, tworząc korzystne warunki dla ich działalności, tak by umożliwić im odniesienie gospodarczych korzyści z procesu odbudowy.
- Istnieją jednak kwestie, w których RFN – mimo zabiegów Zełenskiego – nie zmienia swojego stanowiska. Pierwszą z nich jest brak zgody na przekazanie myśliwców dla ukraińskiej armii, choć na razie posiadane przez Niemcy samoloty Eurofighter i Tornado nie pojawiają się w dyskusjach. Podobnie jak w przypadku czołgów Leopard, RFN nie chce decydować się na to jako pierwsza i w pojedynkę wykonać tego kroku. Po drugie, Niemcy ostrożnie wspierają ambicje Ukrainy dotyczące członkostwa w UE i NATO. Rozpoczęcie unijnych negocjacji akcesyjnych uzależniają od spełnienia kolejnych wymogów i oczekują na raport KE w tej sprawie jesienią. Berlin wspiera prace Komisji NATO–Ukraina jako „miejsce dalszego zacieśniania partnerstwa między NATO i Ukrainą”,

ale – mimo zabiegów Kijowa – nie zgadza się na przyznanie Planu Działań na rzecz Członkostwa (MAP). Co prawda w deklaracji podpisanej przez Scholza i Zełenskigo obie strony odwołują się do Deklaracji ze Szczytu NATO w Bukareszcie z 2008 r. (mówi ogólnikowo o przyszłym członkostwie Ukrainy w NATO), jednak w dokumencie nie ma mowy o konkretnej ofercie dla Ukrainy. Takie ujęcie kwestii członkostwa Ukrainy w UE i NATO może być obliczone na utrzymanie poparcia opinii publicznej dla polityki Scholza wobec wojny. Według opublikowanych 12 maja badań instytutu YouGov aż 54% Niemców jest przeciwnych zaproszeniu Ukrainy do Sojuszu (odmiennego zdania jest 27% pytanych). Jednocześnie 55% ankietowanych opowiada się za pokojowymi negocjacjami i zakończeniem wojny (przeciw – 28%).